

OFE – żarty się kończą

30 marca 2013

Po zaprezentowaniu kilka dni temu przez Izbę Gospodarczą Towarzystw Emerytalnych (IGTE), koncepcji emerytur z OFE w postaci tzw. wypłat programowanych w miesięcznych ratach wypłacanych np. tylko przez 10 lat, rozpętała się burza.

Wprawdzie premier Tusk nazwał tę propozycję „intrygującą” (ale chyba nie dla przyszłych emerytów) ale już wicepremier i minister finansów jego rządu Jacek Vincent Rostowski, określił ją jako „głęboko szokującą”.

Także posłowie rządzącej koalicji wypowiedzieli się o tym pomysłe niezwykle krytycznie. Przewodniczący sejmowej komisji finansów publicznych Dariusz Rosati z Platformy, nazwał pomysł kontrowersyjnym i przypomniał, że fundamentalną zasadą w przypadku emerytur jest ich wypłata aż do śmierci ubezpieczonego, a nie tylko przez jakiś czas.

Z kolei wiceprzewodniczący komisji finansów publicznych Jan Łopata z PSL-u, poszedł jeszcze dalej i stwierdził, że po takiej propozycji ze strony OFE, trzeba „dokonać przeglądu funduszy pod kątem przydatności całego systemu”.

Wygląda więc na to, że reprezentująca OFE, Izba Gospodarcza, przygotowując koncepcję „wypłat programowanych”, strzeliła funduszom w kolano.

W tej sytuacji, przewidziany ustawą o systemie emerytalnym obligatoryjny przegląd tego systemu w 2013 roku, zostanie zapewne wykorzystany przez rządzącą koalicję do kolejnego sięgnięcia po środki finansowe zgromadzone w tym systemie.

Na koniec 2012 roku aktywa funduszy wyniosły około 270 mld zł przy czym według szacunków ekspertów, budżet państwa przez 14 lat, musiał wydać około 260 mld zł na to aby wypełnić lukę w FUS, po składce, która jest przekazywana do OFE.

Prawo i Sprawiedliwość od dawna podnosi konieczność wprowadzenia dobrowolności w wyborze ubezpieczenia emerytalnego, a więc ubezpieczenie tylko w ZUS czy też ubezpieczenie w ZUS i OFE ale ani złożony w poprzedniej kadencji Sejmu ani też złożony w obecnej projekt ustawy, proponujący takie rozwiązanie, nie został do tej pory rozpatrzony.

Do tej pory bowiem przez 14 lat obowiązywania reformy, OFE dla swoich właścicieli czyli Powszechnych Towarzystw Emerytalnych (w większości zagranicznych), zarobiły ponad 20 mld zł, natomiast interesy ubezpieczonych jak widać po przedstawionej propozycji przez IGTE, mają w „głębokim poważaniu”.

Poważnym sygnałem, że OFE będą oferowały bardzo niskie świadczenia, była sytuacja z I półrocza 2009 roku. Wtedy właśnie rozpoczęły się wypłaty świadczeń z tego systemu dla kobiet z rocznika 1949 roku, które zdecydowały się w momencie wprowadzania reformy na ubezpieczenie w ZUS i OFE.

Takich świadczeń od stycznia do sierpnia 2009 roku, wypłacono tylko 106 przy czym najwyższe wynosiło 214 zł ale najniższe tylko 14 zł miesięcznie (średnia dla tych świadczeń to 56 zł).

Obawiając się już wtedy skandalu, rządząca koalicja w pośpiesznym tempie przeprowadziła przez Parlament zmiany w ustawie o ubezpieczeniach emerytalnych pozwalające osobom nabywającym uprawnienia emerytalne w latach 2009-2013 i będących w systemie dwufilarowym (ZUS i OFE), na przeniesienie swoich oszczędności z OFE do ZUS i przejście tylko na emeryturę ZUS-owską.

Około 80 tys. ubezpieczonych w ZUS i OFE kobiet w latach 2009-2013 skorzystało z tej możliwości. W ten sposób rząd zapobiegł kompromitacji emerytur wypłacanych z OFE, a pomiatany przez wszystkich ZUS, przejął na swój garnuszek wszystkich tych, których uwiodły reklamy odpoczynku pod palmami na przyszłej emeryturze.

Teraz jednak „żarty się już kończą”, ponieważ rok 2014 będzie już tym rokiem, kiedy świadczenia z ZUS i OFE, będą wypłacane już dla znacznie większej niż do tej pory liczby ubezpieczonych.

OFE, chcąc za wszelką cenę sztucznie podwyższyć wysokość świadczeń, które będą wypłacali emerytom, proponują ich wypłacanie nie do śmierci ubezpieczonego tylko np. przez 10 lat co spowoduje, że mogą być one odpowiednio wyższe.

Cała prawda o OFE, jest coraz bardziej widoczna, chyba także dla rządzących.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info